

DR JÓZEF ŻUROWSKI

O DOTYCHCZASOWYM STANIE
BADAŃ PRZEDHISTORYCZNYCH
OKOLICY KRAKOWA
O ICH POSTĘPIE W LATACH OSTATNICH
I O PLANIE NA PRZYSZŁOŚĆ

K R A K Ó W 1 9 2 6

NAKŁADEM „WIADOMOŚCI NUMIZMATYCZNO-ARCHEOLOGICZNYCH“

B. 3795



1988 d 85

DR. JÓZEF ŻUROWSKI

Konserwator zabytków przedhistorycznych
Zachodniej Małopolski

O dotychczasowym stanie badań przedhistorycznych okolicy Krakowa, o ich postępie w latach ostatnich i o planie na przyszłość.¹⁾

I.

Kraków i jego okolice zajmują pod względem przedhistorycznym miejsce w Polsce pierwszorzędne i wyjątkowe. W stosunku do dzisiejszego osadnictwa tych stron, na 200 z górą wsi, leżących w 20-¹⁵ kilometrowym promieniu miasta, jedna czwarta ich część posiada stwierdzone stanowiska przed- i wczesno-historyczne, przyczem szereg

¹⁾ Czytano na posiedzeniu Komisji antropologicznej Polskiej Akademji Umiejętności w dniu 16 grudnia 1925 r. (por. Sprawozdania z czynności i posiedzeń

miejsowości posiada stanowiska z różnych epok. Procent miejscowości, w których występują stanowiska przeddziejowe, wzrasta im bliżej miasta. W promieniu 10 km ca. jedna trzecia wsi posiada ślady osadnictwa przedhistorycznego, w promieniu 5—3 km stanowiska te znajdują się niemal w każdej wsi, a wreszcie na obszarze samego miasta¹⁾ i jego przedmieście mamy do zanotowania nie tylko szereg stanowisk i zabytków przedhistorycznych, ale reprezentują one ponadto rozwój kultury przeddziejowej poprzez wszystkie jej wielkie epoki: od paleolitu począwszy, aż po czasy wczesno-historyczne (okres grodziskowy). Faktu, że z tych stron tak liczne posiadamy wykopaliska, nie należy sobie przytem bynajmniej tłumaczyć tylko tem, że zabytki owe pochodzą z sąsiedztwa miasta, które od szeregu lat skupiało prehistoryków, lecz przede wszystkim rzeczywiście niezwykle gęstym zaludnieniem okolicy Krakowa w czasach przedhistorycznych. Należy bowiem z naciskiem zaznaczyć, że w porównaniu z innymi częściami kraju (Wielkopolska, Małopolska wschodnia) czyniono do niedawna w okolicy Krakowa stosunkowo bardzo mało metodycznych wykopalisk i badań. Przeważną część zabytków jest luźnego i przypadkowego pochodzenia, a dopiero w ostatnich latach przedwojennych i w kilku obecnie minionych, prowadzono w okolicy Krakowa większe badania. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest okoliczność, że okolica Krakowa była otoczona rejonem fortem, co wielokrotnie uniemożliwiało wprost, a często w znacznym stopniu utrudniało obchodzenie i badanie okolicznych terenów. Wiemy o szeregu stanowisk przedhistorycznych, zniszczonych przy zakładaniu fortów okolicznych. Ież to zabytków musiało przepaść bez wieści, głównie na owych pięknych szczytach i stokach wzgórz lessowych, tak chętnie zajmowanych przez osadników neolitycznych, oraz przez budowniczych fortów wojennych w XIX i XX stuleciu w bliższym i dalszym obwodzie naszego miasta! Liczba stanowisk przed- i wczesno-historycznych okolicy Krakowa byłaby niewątpliwie znacznie większą od dotychczas znanej i słusznie za taką możemy ją przyjąć.

Kiedy obecnie znikła wymieniona przeszkoda, należy się okolicy Krakowa szczególniejszą i wzmożoną poświęcić uwagę. Raz dlatego, że godzi się, aby okolica miasta, które tak ważną rolę odegrać miało w dziejach narodu i to od pierwszej chwili jego istnienia, specjalnie dokładnie zostało zbadane i, aby zabytki, znajdujące się na tym obszarze, szczególnie troskliwej doznawały opieki, a powtórze ze względów naukowych.

Polskiej Akademji Umiejętności, tom XXXI, Nr 1, str. 7, oraz odnośny protokół z posiedzenia Komisji, który ukaże się w tomie IV. Prac i materiałów antropologiczno-archeologicznych i etnograficznych).

¹⁾ t. j. Wielkiego Krakowa.

Oprócz problemów, dotyczących poszczególnych kultur przedhistorycznych, zadziwiającym bowiem jest fakt niezwykle bogatego, fenomenalnego wprost skupienia na niewielkiej przestrzeni kraju tak licznych reprezentantów wszystkich epok i szeregu kultur przeddziejowych. Fakt ten tłumaczy się w znacznej mierze tem, że w okolicy Krakowa spotykamy wszystkie te paleo-antropogeograficzne warunki, których koniecznie wymagały niektóre zwłaszcza kultury przedhistoryczne, aby był swój nietylko roz począć, ale zjawiwszy się raz, aby żywot swój bujnie dalej plenić.

Więc najpierw umożliwia zapoczątkowanie i ogromny rozwój kultur starszego i młodszego paleolitu duża ilość jaskiń w jurze krakowskiej, jaskiń, sięgających tuż pod samo miasto, a nawet na jego obszar (Smocza jama).

Na łagodnych stokach wzgórza św. Bronisławy spotykamy w młodszym paleolicie (*originał*) stację łowców mamutowych w otwartym polu, w miejscu, leżącym na przedmieściu Krakowa. Następna neolityczna epoka, kolebka rolnictwa, panuje głównie na dwóch obszarach: na wydmach, oraz na lekkich pod uprawę rolną lessach, pokrywających łagodne wzgórza na północ od miasta. Jedne i drugie dostarczyły szeregu stanowisk, zawierających zabytki kultur neolitycznych. Też same wydmy, które w neolicie (a może już i wcześniej) umożliwiały był i rozwój specyficznych jego kultur, służyły w epoce brązu jako tereny nieużytków i na nich to spotykamy ogromne cmentarzyska ciałopalne w podmiejskich: Skotnikach i w Prokocimiu.

Kultury żelaznej epoki przed i po Chrystusowej, nie są na ogół związane ze specjalnym typem krajobrazu. Skoro tylko jednak pojawiają się czasy końcowe przedhistoryczne i wczesnohistoryczne (VI—XI w.), wtedy znowu zalety krakowskiego krajobrazu pozwalają i sprzyjają bujnemu rozwojowi kultury czysto już słowiańskiej. Na trudno przystępnych, skalnych występach lub wzgórzach, podmywanych przez fale Wisły lub Raby, oraz mniejszych dopływów (Sanka, Prądnik, Dłubnia, Szreniawa), spotykamy raz po raz ówczesne warownie: grodziska. Także jaskinie skalne w okresie tym znów ważniejszą odgrywają rolę. Ale i nizinna osada słowiańska lubi także mieć obronny przystęp. Brzegi Wisły dostarczają wówczas ku temu doskonałych warunków: bagnisk, najrozleglejszych właśnie na podwawelskim obszarze.

Rozmaitość krain fizjograficznych (podgórskiej, wyżynnej i nizinnej) i uzależnione od nich niezwykle bogactwo odmiennych typów krajobrazowych, skupionych na niewielkiej przestrzeni okolicy Krakowa, powoduje przeto razem z urodzajnością okolicznych gleb, zwłaszcza lessowych, niezwykle bogactwo kultur przeddziejowych. Ważną rolę grają prócz tego, zwłaszcza w samych początkach, dogodne warunki klimatyczne (granica zasięgu lodowca). W ciągu zaś

czasów przedhistorycznych, w szczególności przy ich końcu, mniej-więcej od okresu wpływów kultury rzymskiej, coraz większego znaczenia nabiera Wisła i dolina górnego jej biegu, jako ważna arterja komunikacyjna między Zachodem i Wschodem,¹⁾ a szereg dopływów Wisły od strony Karpat i Tatr, jako naturalne drogi z południa i ku niemu prowadzące.

Obok powyższych fizycznych warunków, sprzyjających bujnemu rozwojowi kultur przeddziejowych w okolicy Krakowa w czasach przedhistorycznych, należy przez cały czas ich trwania liczyć się z ekspansją kulturalną i etniczną obszarów sąsiednich, głównie od zachodu i północy, wpływającą bardzo silnie na wzmożenie tętna życia kulturalnego, także nad biegiem Wisły w okolicy Krakowa.

Materiał dowodowy, którym rozporządzano do czasów wojny światowej, oraz badania, prowadzone do owej chwili, stwierdziły już owe duże ramy, w których zamykają się pradzieje krakowskiej ziemi.

Czasy Zawiszy i Ossowskiego przyniosły przede wszystkim odkrycie paleolitu jaskiniowego. Archeologowie skupieni koło Towarzystwa Naukowego, a następnie w Komisji archeologicznej i antropologicznej Akademji Umiejętności, ocalili sporo różnych wykopalisk z różnych epok, głównie jednak takich, które swoją formą, względnie ozdobnością zwracały uwagę. Wiemy jednak, że w owych czasach przypadło wiele materiału prehistorycznego, który nie zwracał na siebie uwagi, ze względu na swój stan zachowania i małą wartość materialną, oraz ze względu na ówczesny stan nauki nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Należą tu przede wszystkim zabytki osad neolitycznych, oraz te, które pochodzą z okresów żelaznych przed- i po-Christusowych. Temu należy przypisać m. i. fakt, że do niedawna nie mieliśmy z okolicy Krakowa prawie wcale zabytków z okresu wpływów kultury rzymskiej, gdy tymczasem ostatnie lata przyniosły nam conajmniej dwa bardzo okazałe stanowiska z tego czasu, tuż pod Krakowem odkryte. Najboleśniejszą stratą są jednak niedostatecznie rozpoznane i prawdopodobnie zupełnie już zniszczone w ostatniej ćwierci ubiegłego stulecia, groby (prawdopodobnie rządowe) okresu grodziskowego na Podgórzu. — Materiał tego rodzaju począł napływać dopiero w czasach następnych, t. j. od końca ubiegłego stulecia. Oprócz wiadomości o osadach neolitycznych, cmentarzyskach ciałopalnych i o innych stanowiskach przedhistorycznych, im też przede wszystkim należy zawdzięczać te dane, które obecnie posiadamy o czasach wczesno-historycznych, głównie o grodziskach, na które dawniej niemal nie zwracano uwagi. Nie zaniedbywano przytem badań jaskiniowych (Ojców i okolica), a na kilka lat przed wojną odkryto i częściowo zbadano wymienione już powyżej stanowisko paleolityczne, lessowe tuż pod miastem. Bada-

¹⁾ Fr. Bujak: Studja geograficzno-historyczne, Kraków, 1925, str. 261.

nia jaskiniowe wykazały ich wartość i zrodziły oddawna potrzebę ochrony jaskiń, ideę zrealizowaną (choć jeszcze nie w pełni) w latach ostatnich w postaci prawnej ochrony jaskiń.¹⁾

II.

Kiedy w pierwszych latach powojennych obszar zachodniej Małopolski uzyskał osobnego Konserwatora dla zabytków przedhistorycznych, z tą chwilą także i badanie okolicy Krakowa mogło wejść w nową fazę. W programie prac całego okręgu konserwatorskiego szczególniejszą uwagę postanowiono przeto obecnie zwrócić na okolicę Krakowa: bliższą i dalszą. Rejon bliższy (od 10—15 km), obejmujący okolicę miasta przyległą i najbliższą, sięga na zachód po Tyniec włącznie, na północy przekracza cokolwiek b. granicę, na wschód sięga po Mogiłę, na południe po Wieliczkę, Mogilany i Skawinę włącznie. — Rejon drugi, dalszy, obejmuje: powiaty krakowski, wielicki, oraz sięga na obszar powiatów sąsiednich [Olkusz, Miechów (ziemia proszowska), Chrzanów, Wadowice, Myślenice, a po części także Bochnia], t. j. terytorjum, które nazwałoby można Ziemią Krakowską.

Badanie powyższego obszaru odbywa się naogół w dwojaki sposób: Pierwszy z nich jest terenoznawczy. Polega on na zwiedzaniu terenu i ma na celu dokładne zapoznanie się z topografią okolicy, wyszukiwanie nowych stanowisk i powierzchniową ich **eksploatację** a także zbieranie wiadomości o nowych przypadkowych odkryciach zabytków.

Drugi sposób posługuje się metodycznymi badaniami wykopaliskowymi, prowadzonymi na większą, lub mniejszą skalę.

Prace te przyniosły już szereg pomyślnych rezultatów. Pomnożyły one po części fakta znane już, po części 'zaś przyniosły nowe dane, zapełniając niektóre luki w dziejach przedhistorycznych okolicy Krakowa.

Obecnie zapoznamy się nieco bliżej tylko z temi badaniami, które prowadzono w latach ostatnich w najbliższej okolicy naszego miasta.

Zaczynając od neolitu należy najpierw wymienić próbne badania osady z kulturą ceramiki wstęgowej starszej (kątowno-wolutowej), odkrytej w Giebułtowie (1923).²⁾ Napotkano tu pod samym Krakowem na ślad otwartej osady z tą kulturą, znaną zresztą z jamy

¹⁾ Powyższy, ogólnie tylko przedstawiony stan badań prehistorycznych okolicy Krakowa do r. 1914 uzupełniają po części dane, o których mowa poniżej, przy omówieniu badań lat ostatnich. Z czasu trwania wojny światowej należy przedewszystkiem wymienić badania, prowadzone w Skotnikach (cmentarzysko ciałopalne, Antoniewicz 1917, z końca epoki brązu). Przy robotach wojskowych ujawniły się osady z kulturą cer. promienistej: w Dziekanowicach i w Bierzanowie (Kaim).

²⁾ »Wiadomości Archeologiczne«. Tom IX, str. 337.

Nr 1 w Mogile,¹⁾ z okolicznych jaskiń, oraz z luźnych znalezisk narzędzi kamiennych (n. p. Wola Justowska).²⁾ Badania znanej już dawniej osady z kulturą ceramiki promienistej w Witkowicach (1922) wykazały, że stanowisko to zostało w ciągu wojny niemal doszczętnie zniszczone.³⁾ Ocalono tylko do muzeum dużo luźnego materiału, pomnażającego dotychczasowy ilościowo. Osadę należąca również do kultury cer. promienistej odkryto i badano w Modlnicy⁴⁾ (1924). Dotychczas odkopano tu 15 jam mieszkalnych, które zawierały: ceramikę promienistą, przemysł krzemienny, zbliżony do neolitycznego z jaskiń (Wierzchowska), małe płaskate siekierki gładzone z łupku zielonego i odpadki obsydianowe. Osada ta pomnożyła ilość stanowisk z analogiczną kulturą, znanych z osad otwartych krakowskiego okręgu (Witkowice, Mogiła,⁵⁾ Raciborowice,⁶⁾ Bierzanów (Kaim),⁷⁾ Dziekanowice),⁸⁾ z luźnych znalezisk (Węgrzce),⁹⁾ oraz z szeregu jaskiń okolicznych.

Nasze dotychczasowe wiadomości o epoce brązu okolicy Krakowa pomnaża znowuż jedno więcej cmentarzysko ciepłopalne płaskie z urnami, badane w Prokocimiu (1925). Dotychczas odkopano tu z górą 150 grobów; tak, że cmentarzysko w części zachowanej zostało prawie w całości zbadane. Trzy typy grobów dały się wyróżnić: najliczniejsze, zawierające urnę nakrytą misą i przystawki z nią razem nakryte, lub też osobno, obok stojące (tabl. ryc. 1); mniej liczne (bez urny) ze spalonemi szczątkami, złożonemi bezpośrednio do ziemi i nakrytymi misą razem z przystawkami (ryc. 2 w tekście), oraz urny i przystawki bez mis, wyjątkowo tylko spotykane (tabl. ryc. 3).

Rozmieszczenie wyliczonych typów grobowych na obszarze naszego cmentarzyska nie wykazało żadnego systemu. Wszystkie trzy

¹⁾ Jama ta zawierała czerepki ceramik wstęgowych: wolutowej, klutej oraz promienistej. Wszystkie inne jamy zawierały tylko ceramikę promienistą. Czy jama Nr 1 posiadała stratygrafję, względnie jaki był stosunek względem siebie i położenie w jamie owych różnych ceramik wstęgowych, nie jest mi wiadome. Fakta powyższe podaję tylko na podstawie przejrzanego materiału wykopaliskowego, mieszczącego się w Muzeum archeologicznem Akad. Umiej. Ogólną wiadomość podają Materiały antrop. archeol. i etnogr. Tom XIV, str. XI. Kozłowski: Młodsza epoka kamienna w Polsce (str. 59), wspomina o znalezieniu tutaj tylko cer. promienistej.

²⁾ Kilof i motyka w kształcie kopyta szewskiego.

³⁾ »Wiadomości Archeologiczne«. Tom VIII, str. 92.

⁴⁾ Sprawozdanie Konserwatora zachodniej Małopolski za r. 1924, »Wiadomości Archeologiczne«. Tom X (w druku).

⁵⁾ l. c.

⁶⁾ Muz. Akad. Umiej.

⁷⁻⁸⁾ Muz. Akad. Umiej. Por. Materiały antr. arch. etn. Tom XIV, str. XIV. Podana tu wiadomość o znalezieniu na Kaimie »narzędzi i broni żelaznej« nie jest prawdziwą.

⁹⁾ Muzeum uniwersyteckie w Krakowie. Ziemia, 1923; str. 123, ryc. 56, fig. 3.

TABL. II



Ryc. 1.

Prokoci m. — Typ grobu Nr 1. — Urna i przystawka, nakryta misą;
reszta przystawek obok.



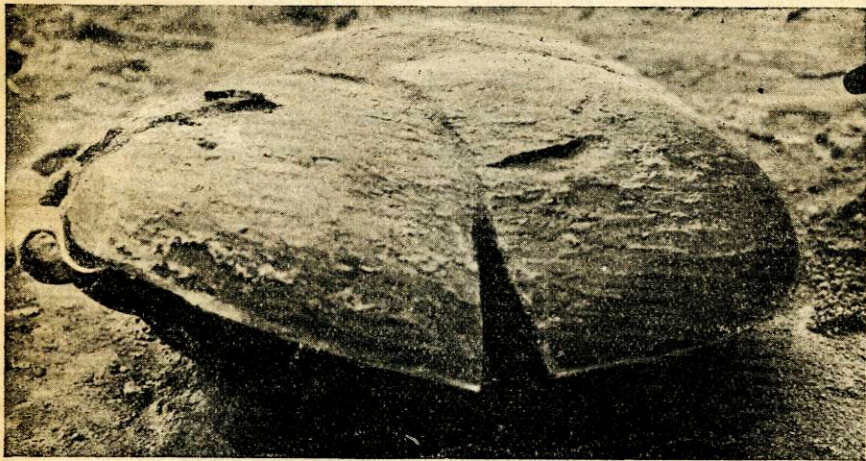
Ryc. 2.

Prokoci m. — Typ grobu Nr 3. — Urna z przystawkami bez nakrycia.

odmiany musimy przeto uznać za współczesne sobie. Z nich 2 pierwsze są panujące.

Porównawcze zestawienie form naczyń z większych polaci ementarzyska, przy bliższej analizie materiału (do studjów szczegółowych jeszcze nie gotowego), wykaże co najwyżej, tylko bardzo niewielkie różnice typologiczne. Cmentarzysko nasze (z rozmysłem na większą skalę badane) nie dostarczyło przeto jak się zdaje, w materiale swym oczekiwanych a pożądaných podstaw do wniosków, o różnicach chronologicznych w ramach jednego cmentarzyska.

W zakresie form ceramicznych i podarków grobowych (bronz glina) najbliższą i dobrą analogję stanowi materiał, znany z analogicznego cmentarzyska w Skotnikach. W bronzach dominuje, obok



Ryc. 2.

Prokocim. Typ grobu Nr 2, bez urny. Kości spalone i przystawki nakryte misą.

zwykłych drucikowych wyrobów kółkowych, pospolita szpila z główką płasko rozklepaną i zwiniętą w pojedyncze uszko. Do wyjątków należy szpila z główką na podobieństwo maleńkiej wazki.

Sprzyjające warunki pozwoliły na wykonanie zdjęć fotograficznych kilkunastu grobów in situ, oraz większych partyj ementarzyska, nie przynosi ono jednak nowego typu nekropolii. Pomnaża tylko ilość cmentarzysk analogicznych, lub bardzo podobnych, znanych nam dotąd z najbliższej¹⁾ (Skotniki, Mydlniki, Facimiech, Popówka, Brzezie) i z dalszej nieco okolicy Krakowa²⁾, (Kwaczała, Jankowice

¹⁾ Antoniewicz Wł.: Cmentarzysko ciałopalne z końca epoki brzozej w Skotnikach pod Krakowem: Prace i materiały antr. arch. i etnogr. Tom I, oraz cytowana tamże literatura (str. 89).

²⁾ Żurowski J.: Wykopaliska z ementarzysk ciałopalnych (Halsztackich), Kwaczała i Jankowic, pow. chrzanowskiego w zbiorach prywatnych: »Wiadomości Archeologiczne«. Tom IX, str. 86.

i inne) cmentarzysk, pochodzących bez wyjątku, albo z końca epoki brązu, albo z początku następnego halszackiego okresu. Stanowią one jednak właściwie grupę jednolitą zarówno w ramach czasu, jak też i kultury, niezawodnie także i etniczną. Żadne z wykopalisk dotychczasowych w Krakowskim nie przeczy temu. Nowy materiał z Prokocimia jest powtórzeniem raz jeszcze tego samego zjawiska, mającego jak dotąd wszelkie pozory zarysowującej się reguły.

Odkryty w r. 1922 skarb brązowy w Krzysztoforzycach¹⁾ (lite naramienniki zamknięte, skośnie żłobkowane) jest pierwszym tego rodzaju znaleziskiem z najbliższej okolicy Krakowa, co jest rzeczą zadziwiającą, niezawodnie jednak rezultatem przypadku. Dotychczas znaliśmy bowiem stąd tylko kilka luźnych zabytków brązowych (n. p. Kraków,²⁾ Rudawa,³⁾ Popówka⁴⁾). Zarówno one, jak i skarb z Krzysztoforzyc, pochodzą także dopiero z końca epoki brązu.⁵⁾

Pomiędzy okresem halszackim a końcowymi czasami przedhistorycznymi, względnie okresem wczesnohistorycznym, mieliśmy do niedawna do zanotowania z okolicy Krakowa tylko kilka luźnych znalezisk (n. p. Mników: fibula i okucia końców pasków), pochodzących z okresu wpływów kultury rzymskiej. Dwa nowe wykopaliska: z Giebułtowa (1923) i z Woli Duchackiej (1925) pochodzące, dostarczyły nam większą ilość zabytków z tego czasu.

W Giebułtowie odkopano mianowicie grób ciałopalny, zawierający dużą glinianą amforę-popielnicę, rytualnie poniszczone naczynia brązowe, gliniane i szklane, oraz kilka przedmiotów użytkowych (klucze rzymskie, nożyki i nożyce żelazne, grzebyk, oraz fragmenty ozdoby plecionej ze złotych drucików). Niektóre z tych zabytków (przede wszystkim naczynia brązowe) są wyrobami klasycznymi, importowanymi z Italii. Ceramika natomiast jest prawie w zupełności wyrobem swoistym. W jej formach i ornamentyce (meandry prostolinijne i radełkowe) odzwierciedlają się te same cechy stylowe, które pod

¹⁾ »Wiadomości Archeologiczne«. Tom VIII, str. 85—86.

²⁾ Siekierka z tulejką i uszkiem, w Muzeum archeol. Akad. Umiej. (por. artykuł J. Łepkowskiego p. t.: »Starożytności różnemi czasy w Krakowie, z ziemi dobyte«, przedrukowany w »Przyjacielu Ludu«, Leszno, rok 1849, str. 129 i 132; tamże rycina tej siekierki), oraz »znaleziony w okolicy Krakowa« naszyjnik z paska brązowego, zwijanego dość szeroko dookoła własnej osi (średn. ca 18 cm). Kanty niezbyt ostre, patyna wodna. Zamknięcie, jak ryc. 397 Kostrzewski: Wielkopolska w czasach przedhistorycznych. (Wiedeń, Naturhistorisches Museum, Nr inw. 35100; por. też »Wiadomości Archeologiczne«, Tom V, str. 93 (poz. 23); »W. A.« Zabytki przedhistoryczne z ziem Polski w zbiorach cesarskich w Wiedniu).

³⁾ Szpila o 2 tarczach ślimacznicowych (por. Ziemia l. c., ryc. 58(1)).

⁴⁾ Sierpik, por. Ziemia l. c., ryc. 57(1).

⁵⁾ Miecz z III okresu brązu z Wyciąża i ozdobne wisiory z Mnikowa (Ziemia l. c., ryc. 57(2)), pochodzą już z okolicy nieco dalszej.

wpływem kultury prowincjonalno-rzymskiej panują na obszarze północnej Europy, sąsiadującym z Ziemią Krakowską od zachodu i południowo-zachodu w 2—3 stulecia po nar. Chr.¹⁾

Osada z Woli Duchackiej zawierała ślady ognisk, mnóstwo ceramiki, nożyki żelazne, przęśliki gliniane i fibulę blaszaną z brązu, z środkowego okresu rzymskiego.²⁾

Obydwa znaleziska, pierwsze grobowe, drugie osadowe, łączą się ściśle ze sobą przedewszystkiem formami i ornamentyką (meandry prostolinijne) ceramiki i uzupełniają się wzajemnie. Posiadając analogiczne elementa w osadzie widzimy, że grobu z Giebułtowa nie należy rozumieć, jako mogiły obcego przybysza, n. p. wędrownego kupca. Kultura okresu rzymskiego, zostawiając ślady osadnicze, sięgnęła bowiem najwidoczniej korzeniami swemi głębiej w kulturę kraju i odzwierciedliła się także w grobach współczesnych mieszkańców okolicy Krakowa.

Do późnego okresu rzymskiego należy prawdopodobnie wielkie naczynie gliniane, luźnie znalezione w P y c h o w i a c h.³⁾

Znając spory zasób materiału ceramicznego ze znalezisk w Giebułtowie i Woli Duchackiej, możemy do kręgu ich kultury zaliczyć teraz z wielkiem prawdopodobieństwem także luźne znaleziska ceramiki siwej, znanej z okolicy Krakowa (Mników,⁴⁾ Skawina⁵⁾ i inne, które dotychczas zaliczano do niebardzo jasnej grupy ceramiki, zwanej gocką. Utwierdza nas w tem zawartość także drugiej, dużej osady tego czasu, świeżo odkrytej w sąsiednim Proszowskiem (Opatkowice 1925)⁶⁾ w której ceramika t. z. gocka znalazła się obok typowej ceramiki z okresu wpływów kultury rzymskiej. Obydwie osady zawierały ponadto w zakresie ceramiki także te elementa, które są typowe dla okresu grodziskowego (motywa faliste).

Bliższa analiza materiału i dalsze badania terenowe wspomnianych osad, zmuszą nas może w przyszłości do niejakiego chronologicznego zróżnicowania obydwu stanowisk osadowych i grobu z Giebułtowa. Pozwolą one niezawodnie na bliższe rozpoznanie stosunku kultury późno-rzymskiej do kultury grodziskowej w Ziemi Krakowskiej. Na razie widzimy, że istnieją pomiędzy obydwoma kulturami bezsprzeczne, nawet może i bliskie związki.

Ostatnio wymienione badania wprowadzają nas już w czasy końcowe przedhistoryczne i wczesno-historyczne: w okres grodziskowy. Z czasu tego pochodzą dwie warownie, odkryte ostatniemi

¹⁾ Por. »Wiadomości Archeologiczne«. Tom IX, str. 339-340.

²⁾ Por. »Wiadomości Archeologiczne«. Warszawa. Sprawozdanie Konserwatora zachodniej Małopolski za r. 1925 (w druku).

³⁾ »Tygodnik Ilustrowany«. Warszawa, 1924; Nr 36, str. 595.

^{4—5)} Muzeum archeol. Polskiej Akad. Umiej.

⁶⁾ Por. sprawozdanie Konserwatora za ten rok.

czasy w Krakowskiem: w Piekarach¹⁾ (Antoniewicz 1919) i w Mnikowie²⁾ (1922), obydwie nie badane jeszcze bliżej.

III.

Pomimo obfitego napływu materiału przedhistorycznego z okolicy Krakowa w latach ostatnich, ciągle jeszcze istnieje wiele niezapelnionych luk, wiele problemów wcale nie jasnych, lub tylko w bardzo małym stopniu oświetlonych. Żeby tylko wspomnieć problemy łączące się z neolitem i z epoką brązu w Krakowskiem, pomimo że są one zasilone stosunkowo największą ilością materiału i badań. I tak, trudno n. p. narazie przyjąć za pewne, aby w ogromnych rozmiarach czasu trwania neolitu, obok kultury ceramiki promienistej inne kultury neolityczne nie odegrały w Krakowskiem większej roli jak tylko tak nieznaczna, jaką można im dziś przypisać na podstawie dotychczas znanego materiału. Niepodobna zwłaszcza przyjąć, aby kultura pól popielnicowych (łużycka), wniknęła w Krakowskie dopiero z końcem epoki brązu, aby poprzednie jej fazy nie miały tu być reprezentowanymi. Luki te są zapewne pozornymi. Przyczynę braków należy upatrywać między innymi w tem, że materiał przedhistoryczny, zazwyczaj mało efektowny, nie zwracał uwagi przygodnych znalazców, którym zresztą i tak w znacznej mierze należy zawdzięczać to, co dotychczas posiadamy.

Koniecznymi są przeto celowe i wydatne poszukiwania terenowe, ochrona zabytków i najszersze a racjonalne uświadamianie społeczeństwa o rodzajach i o ważności zabytków przedhistorycznych. W kierunkach tych zdążają od lat kilku prace konserwatorskie.

Z dużej ilości postulatów i zadań, odnoszących się do badań czasów przedhistorycznych okolicy Krakowa, a których nie sposób wyliczyć tu szczegółowo, wysuwają się jednak niektóre najpilniejsze i najbardziej pożądane; należy je sobie uprzytomnić.

Rozpoczynając od czasów, na których zakończyliśmy przed chwilą, musimy stwierdzić, że należą one (t. j. końcowe przedhistoryczne i wczesnohistoryczne) do najmniej znanych. Ani jedno ementarzysko słowiańskie szkieletowe w okolicy Krakowa nie zostało dotychczas naukowo zbadane. Wiemy tylko, że jedyne na jakie dotychczas tu prawdopodobnie natrafiono (Podgórze), zostało zniszczone. Także ani jedno grodzisko nie zostało dotychczas naukowo zbadane. Tymczasem ilość ich zmniejsza się, lub niszczyje stan ich zachowania. W najbliższej okolicy Krakowa mamy kilka grodzisk (Tyniec, Piekary, Mników, Bętkowice). Jest przeto wymogiem koniecznym, aby plany tych grodzisk zostały dokładnie zdjęte, i aby choć jedno z nich zbadane zostało w sposób naukowy. Najwięcej budzi zainteresowania

¹⁾ »Wiadomości Archeol.« Tom VIII, str. 91.

²⁾ ibidem.

grodzisko w Tyńcu — siostrzane Wawelu i Wiślicy. Aby pozostać przy czasach mniej więcej współczesnych z ową warownią — tłem legendy — należy sobie także uświadomić, że tylko naukowe rozkopanie „kopca Krakusa“, wyświetlić może jego zagadkę. Żadna natomiast, nawet najbardziej do przekonania trafiająca hipoteza, nie rozwiąże jej. Ma się rozumieć, że po zbadaniu „kopiec“ powinien być z powrotem usypany. Uwieńczone świetnymi wynikami badania analogicznych „kopców“ w Szwecji, które okazały się mogiłami, powinny zachęcić, aby i u nas rydłowi powierzyć wyświetlenie zagadki naszego zabytku. Zanim to nastąpi, wymaga kopiec Krakusa oraz jego otoczenie szczególnej opieki, chroniącej owe tereny przed istniejącymi już tam zakładami przemysłowymi. Niestety zdołały one dotychczas zniszczyć już prawie w zupełności wygląd krajobrazu, otaczającego kopiec od strony miasta.¹⁾ Zakłady te, znajdują się przytem w stadium takiego rozwoju, że powstrzymanie ich postępu w kierunku niepożądanym, na podstawie istniejącej ustawy konserwatorskiej, natrafia na niezwykle trudności.

Postulat dający się obecnie zrealizować, po grodziskowym najważniejszy, a odnoszący się już do czystej prehistorji, dotyczy badań nad epoką paleolityczną. Jest nadzieja, że badania stanowiska orinjackiego na wzgórzu św. Bronisławy będą mogły być w niedługim czasie na nowo podjęte. Ponownego zbadania i stałego czuwania nad stanem ich zachowania wymagają okoliczne jaskinie. Dalszy bardzo ważny postulat dotyczy badań w granicach czasu od końca paleolitu począwszy aż po neolit. O kulturach z tego czasu w okolicach Krakowa prawie nie wiemy, a kryją się one niewątpliwie w okolicznych wydmach.

Nie chcąc ich zbyt mnożyć, na tem kończymy te postulaty, które za najpilniejsze, z punktu widzenia naukowego uważamy. Dziwnym zbiegiem okoliczności odnoszą się one do początku i do końca czasów przedhistorycznych, jednych i drugich bezsprzecznie najmniej u nas znanych.

Problemy, odnoszące się do czasów przedhistorycznych leżących pomiędzy wymienionymi, jakkolwiek do ich dokładnego poznania bardzo wiele jeszcze brakuje, przecież przy dalszym normalnym rozwoju prac konserwatorskich wspomnianych powyżej, dadzą się coraz lepiej wyjaśnić. Przyczyną tego jest fakt, że odnośny materiał występuje w Krakowskim bogaciej i że jest łatwiej dostępny.

* * *

¹⁾ Antoniewicz Wł.: O ochronę Kopca w Krakowie — »Ziemia« — 1924 str. 21—23, ryc. 13.

W chwili korekty niniejszego artykułu w odbitce (sierpień 1926), prowadzone są dalsze badania osady neolitycznej w Modlnicy. Dostarczyła ona nowych kilkunastu ziemianek, zawierających materiał tylko kultury ceramiki promienistej.

Dalsze badania w Giebułtowie wykazały obecność rozległej osady z kulturą ceramiki wstęgowej starszej, oraz na jej obszarze: groby szkieletowe skurczone. Z odkopanych dotychczas siedmiu grobów, żaden nie mieścił podarków grobowych (!). Grób Nr 3 leżał pod nienaruszoną jamą paleniskową z ceramiką kątowo-wolutową, co wskazywałoby, że on sam oraz jemu podobne należą do powyższej osady!

Ponad osadą neolityczną mieści się ogromne cmentarzysko szkieletowe, rzędowe, okresu wczesno-historycznego. Przy szkieletach: kabłączki skroniowe (bronz), małe nożyki żelazne z prostymi tyłcami oraz maleńkie monetki. Cmentarzysko to wypełnia dotkliwą lukę, o której co dopiero była mowa.

W poziomie grobów rzędowych napotymano na groby ciałopalne z okresu rzymskiego, łączące się bezpośrednio z takimże grobem odkrytym przed kilku laty na tem samym polu. Dostarczyło ono jak widzimy całego szeregu kultur przeddziejowych.



Akc. 260
2. X. 85 / 85 d.

B. 3795